

W obronie Mateusza Piskorskiego

20 sierpnia 2016

Upływają trzy miesiące od aresztowania i uwięzienia przez obecną władzę polityczną Mateusza Piskorskiego. Uważam to za potwarz w stosunku nie tylko do jego osoby, ale także wszystkich przytomnych politycznie Polaków. Były poseł Samoobrony Mateusz Piskorski, od 17 maja 2016 roku przebywa w areszcie. To smutne, znamienne i oburzające, że właśnie za rządów nomen omen Prawa i Sprawiedliwości stał się on pierwszym w Polsce liderem partii politycznej zatrzymanym pod zarzutem szpiegostwa, gdzie ABW, prokuratura nie przedstawiły żadnych konkretnych dokumentów lub innych dowodów obciążających Mateusza Piskorskiego. Służby te, po za medialnymi ogólnikami podały, że kontaktował się z osobami z europejskich ruchów antynatowskich oraz, że kontaktował się z ludźmi z innych krajów jak Rosja, Chiny, Iran.

Przecież wszyscy w Polsce politycy utrzymują kontakty z różnymi politykami z całego świata i co za takie kontakty, PiS aresztować będzie polityków, (szczególnie samych siebie) dziennikarzy, działaczy społecznych? Jako były poseł IV i V kadencji Sejmu RP, działacz Solidarności od 1980 roku, domagam się publicznego przedstawienia konkretów, które miałyby świadczyć o płaćnej współpracy Mateusza Piskorskiego z obcym wywiadem. W przeciwnym razie dalsze milczenie władz RP będzie dowodem na bezprawne działania przeciwko posłowi Mateuszowi Piskorskiemu, które przypominają czasy reżimu Jaruzelskiego i Kiszczaka na początku stanu wojennego.

Tzw. prewencyjny areszt, który usuwa z życia publicznego niewygodne dla władzy osoby, stosowały i stosują władze totalitarne. Tak postępowały władze PRL zatrzymując działaczy Solidarności. Obecna władza PiS swoim postępowaniem wobec Mateusza Piskorskiego upodabnia się do tych niechlubnych

poprzedników. Poglądy antynatowskie nie są i nie mogą być w żadnym demokratycznym państwie powodem do aresztu, bo w prawdziwej demokracji, każdy może mieć poglądy zgodne z własnymi przekonaniem. Nie znane są mi przypadki aresztowań w Europie Zachodniej za poglądy antynatowskie!

Polska władza polityczna i dyspozycyjne wobec niej urzędy okazują dziś swą kruchość. Jakim prawem ta władza próbuje nakazać każdemu obywatelowi uznawać sojusz z NATO za polską rację stanu, co więcej dążenie do bliskich, przyjaznych kontaktów z narodami słowiańskimi, w tym Rosją, za działanie przeciwne tej racji stanu? To takie samo działanie, jak za czasów PRL, gdy nakazywano nam, byśmy uznawali przyjaźń z ZSRR za jedyną słuszną rację, a myślących inaczej zamykano w więzieniach i aresztach. Ja niżej podpisany, nie uznawałem okupacji wojsk sowieckich naszego terytorium, tak samo nie uznaje okupacji wojsk „natowskich” na naszym terytorium i potępiam wszystkich tych polityków, którzy zgodzili się na taką okupację naszego kraju przez obce wojska i podejrzewam ich o szpiegostwo na rzecz obcych interesów.

Według obecnych władz, agentem jest ten, kto rozmawia z ludźmi np. z Rosji, ale agentem w Polsce nie jest ten, kto był szkolony i służy wprost polityce USA, Niemiec i Izraela. Agentem nie jest ten, kto podszywa się pod danego ministra polskiego, a w konsekwencji realizuje politykę USA na terytorium Polski i w innych krajach, kosztem narodowych interesów Polski!!!

Nie sądziłem, że jakakolwiek władza po 1989 r. posunie się do tak jawnego braku poszanowania wolności obywatelskich, jakie są aresztowania za poglądy polityczne.

Dyspozycyjność prokuratury, a zwłaszcza sądu, w nazwie niezawisłego organu Rzeczypospolitej Polskiej, wobec władzy politycznej nie jest oznaką siły, przeciwnie – świadczy o słabości wymiaru sprawiedliwości oraz, polityków i o ich strachu przed wolnym słowem a więc przed własnymi obywatelami,

czyli suwerenem naszego kraju. Jeśli nie mając wymiernych dowodów winy Mateusza Piskorskiego prokuratura odważa się postawić jakiegś zarzuty, a sąd to bezprawie sankcjonuje, musi liczyć się z tym, że „spisane będą czyny i rozmowy” i tą władzę też społeczeństwo prędzej czy później rozliczy.

Obecna polityczna władza wmawia Polakom, że grozi nam wojna z Rosją, że musimy sprowadzić tu nad Wisłę, obce okupacyjne wojska. Ta władza nie ma żadnych podstaw, by twierdzić, że Rosja planuje agresję na Polskę, tak jak nie ma dowodów rzekomej winy Mateusza Piskorskiego. Wojska NATO, de facto okupacyjne, tak jak charakter okupacyjny miała obecność w Polsce w PRL-u wojsk sowieckich, nie są nam potrzebne. Niech pojawią się wtedy, kiedy pojawi się realne zagrożenie z jakiegokolwiek strony. Dziś NATO może prowadzić wojny daleko od granic swoich państw-członków, na obcych kontynentach.

Obecnej władzy nie chodzi o mityczne zagrożenie ze strony Rosji, ale prowadzenie ciągłej prowokacji wobec naszego sąsiada Rosji, które właśnie ma za zadanie doprowadzić realne zagrożenie dla Polski i Polaków. Obecność wojsk NATO na polskim terytorium, do czego niemal już realnie doprowadziły rządy PiS i prezydent Andrzej Duda, uczyni z Polski swoistą tarczę strzelniczą, gdyby konflikt amerykańsko-rosyjski się zaognił. Każda narodowa władza, oddala zagrożenia wojenne od własnych granic, a w Polsce przeciwnie, władza z prezydentem na czele ściąga na nasze terytorium konflikt zbrojny między „wschodem” a „zachodem”. Czy taka władza nie powinna samych siebie aresztować?

Władza PiS w imię głoszonych pseudopatriotycznych haseł, która ostentacyjnie podpiera się Kościołem katolickim, swoim działaniem doprowadzi do rozlewu polskiej krwi, a nawet do eksterminacji narodu polskiego. Już w bardzo nieodległym czasie, antynarodową postawą obecnych władz, Polska na ich życzenie może stać się „spaloną pustynią” z milionami ofiar. Takie mogą być konsekwencje szaleńczego poddaństwa polityków Pis – szaleńcom, jastrzębiom wojennym z USA, ponieważ szaleńcy

ci, marzą o „konfiturach” rosyjskich a nie o obronie Polski i Polaków.

Część społeczeństwa czuje się uśpiona hasłami demagogicznymi PiS i świadomością, że od ostatniej wojny minęło ponad 70 lat. Przed ludźmi, którzy szykują nam nową hekatombę ostrzegał nas Mateusz Piskorski, dlatego płaci cenę za głoszenie prawdy. Bez żadnych dowodów, zamyka się usta człowiekowi, który w imię interesu społecznego mówi prawdę, miał inne zdanie niż obecni zarządzający Polską. Taka „zabawa” Polską i Polakami trwa od zakończenia II wojny światowej. Poseł V kadencji sejm, Mateusz Piskorski w interesie rdzennych Polaków ostrzegał nas przed próbą likwidacji Polski i wojną z naszym sąsiadem w interesie światowych mafii korporacyjnych związanych z lichwą, dlatego stał się niewygodny dla tych którzy realizują w Polsce politykę światowej mafii finansowej.

Domagam się od Jarosława Kaczyńskiego natychmiastowego uwolnienia Mateusza Piskorskiego i innych więźniów politycznych, wycofania się z podpalania Polski.

Domagam się od szefa Solidarności Piotra Dudy, aby opowiedział się za prześladowanym Mateuszem Piskorskim, a nie za polityczną władzą, która zamyka do więzień Polaków tylko dlatego, że myślą i działają po polsku.

Domagam się od posłów na Sejm, aby w imię ich godności osobistej nie pozwolili sprowadzać się do roli maszynki do głosowania, aby przejrżeli na oczy, komu służą i w czym interesie przyciskają guziki w sejmie.

Domagam się od Rzecznika Praw Obywatelskich, podjęcia działań wyjaśniających aresztowanie M. Piskorskiego, podobnej reakcji jak w przypadku heroicznej obrony prezesa TK.

Otrzymują: Episkopat Polski, Prezydent, Rząd, Marszałek Sejmu i Senatu, RPO, ABW, media, szef NSZZ Solidarność.

Autorstwo: Zygmunt Wrzodak

Źródło: Monitor-Polski.pl

0 AUTORZE

Zygmunt Wrzodak – działacz podziemnej Solidarności, były członek Komisji Krajowej Solidarności, były członek Zarządu Regionu Mazowsze, szef Solidarności Ursusa w latach 1992-2002. Założyciel LPR, Poseł na Sejm IV i V kadencji.